

Życie to nie teatr – Edward Stachura

Życie to jest teatr, mówisz do mnie,
Opowiadasz;
Maski coraz inne, coraz mylne się nakłada;
Życie to zabawa, życie to jest taka gra
Przy otwartych i zamkniętych drzwiach
To jest gra!
Życie to nie teatr, ja ci na to odpowiadam;
Życie to nie tylko kolorowa maskarada;
Życie tym piękniejsze i ważniejsze jest;
Blednie przy nim wszystko, blednie przy niej
Sama śmierć!
Ty i ja - teatry to są dwa To są swa!
Ty - ty prawdziwej nie uronisz łzy
Ty najwyżej w górę wznosisz brwi
Lecz nie zaraźliwy jest twój śmiech,
Bo ty grasz!
Ja - cały zbudowany jestem z ran,
Duszę na ramieniu ciągle mam
Lecz gdy śmieję się to ze mną też
Cały świat!
Dzisiaj bankiet, tłum artystów,
Ty się tam wybierasz
Gości będzie dużo, nieprzystępna tyraliera
Tańce, alkohole, pewnie flirty będą też,
Potem drzwi otwarte zamkną
No i cześć!
Wpadnę tam na chwilę, zanim spuchnie
atmosfera
Wódki dwie wypiję, potem cicho się pozbieram
Wyjdę na ulicę, przy fontannie zmoczę łeb
Wyjdę na przestworza,
Przecudowny stworzę wiersz
Ty i ja - teatry to są dwa! To są dwa!
Ty - ty prawdziwej nie uronisz łzy
Ty najwyżej w górę wznosisz brwi
Lecz nie zaraźliwy jest twój śmiech,

Bo ty grasz!

Ja - cały zbudowany jestem z ran,

Duszę na ramieniu ciągle mam

Lecz gdy śmieję się to ze mną też

Cały świat!

Ja



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych